Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7—2.

Nr. Wilno, dnia 26 sierpnia 1935 r. 1347.-

Treść numeru:

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Trimitas" o stosunkach polsko-litewskich. "Trimitas" Nr.34 z 22.VIII.1935 r. zamieszcza obszerny artykuł p.t."Czego Polacy od nas oczekują i czego my od nich oczekujemy", podpisany inicjałami "A.R." /Andrzej Rondomański? - Red. "Biul.Kow."/.

Prasa i Radjo Polskie - pisze "Trimitas" - często zamieszczają o Litwie zadziwiające rzeczy i poprostu szkoda, iż Litwini tego nie słuchają i nie czytają, gdyż możnaby się z tego nauczyć, z kim Litwini mają do czynienia. Możnaby zrozumieć, czego od Polaków należy oczekiwać, by potem nie rzucać nieobmyślonych projektów, lekkomyślnych poglądów, które Polacy tłumaczą tak, jak im wygodniej, przypisują je całemu Narodowi Litewskiemu i wyciągają z nich szkodliwe dla nich wnioski.

Polacy posiadają dostateczną ilość powodów, aby pragnąć porozumienia ze swą tradycyjną, wielowiekową sojuszniczką - Litwą. Pojednanie się z małą stosunkowo Litwą podniosłoby prestiż Polski zagranicą i samopoczucie wewnątrz kraju. Z chwilą realizacji porozumienia polsko-litewskiego każdy Polak uczułby się bezpieczniej, a wszystkie jego marzenia zyskałyby nowy, trwały punkt oparcia. W łańcuchu bałtyckim włączonoby brakujące ogniwo i zabliźniłaby się tak denerwująca Zachód wyrwa. Wreszcie zaspokojoneby zostały wszelkie pragnienia dawnych tradycyj polskich, a Państwo Polskie uczułoby się na właściwej drodze. Byłoby to zwycięstwo, w imię którego Polacy wiele mogliby się wyrzec. Jednakże zrozumieć to mogą tylko prawdziwi Polacy, którzy głęboko odczuwają sens swej historji. Naturalnie Polacy rozumieją, iż tego rodzaju porozumienie z Litwą może nastąpić jedynie na drodze pokojowej, bez najmniejszego przymusu militarnego, ekonomicznego lub też dyplomatycznego. Młodzi Polacy lub też "litwacy", "niemiaszki" i inni, którzy niedawno stali się Polakami, nigdy tego nie zrozumieją.

Nie rozumieją tego również "nowo-Polacy" t.zw."zielonogórska szlachta", jak również nie rozumieją tego ci, których mądrość sięga tak daleko, jak daleko sięga pocisk z ich dział. Ich wąski rozum nie wyobraża sobie, co może być lżejsze od puchu, słodsze od miodu i twardsze od stali, a przecież takie rzeczy istnieją. Są to rzeczy z dziedziny moralnej, to też są one nie dla wszystkich dostępne. Anglicy powiadają: "Jesteśmy potężni, lecz jednak nie tak bardzo, byśmy mogli zlekceważyć przyjaźń chociażby najmniejszego kraju", Polacy mądrze czynią, nie ufając ani swej armji, w której 30% stanowią nie-Polacy, ani też w 70% głodującym dzieciom wsi ani miljonowi zbiurokratyzowanych urzędników, ani aparatowi administracyjnemu, ani pochodom, wrzawom i chorągiewkom... Podobnie, jak Anglikom chodzi im o zżycie się z sąsiadami, a przyjaciół szukają oni nawet pośród wrogów. Dlaczego jednak z Litwą Polacy nie mogą znaleść wspólnego języka?

Początkowo Polacy mówili z Litwinami, niby z przekupnymi niewolnikami. W ich oczach Litwa była ekspozyturą rosyjską, czy też niemiecką. Następnie Polaków dotknęła przeprowadzana w Litwie reforma rolna, w związku z którą podejrzewali oni, iż Litwa wszystko czyni Polsce na złość. Niektórzy Polacy dotąd sądzą, iż Litwa nie posiada poważniejszych zagadnień życiowych, jak tylko dokuczanie Polakom. Aby tego dowieść nie wahają się oni nawet przed fałszowaniem dokumentów. Przed paru laty w tym celu sfabrykowana została skarga rzekomo przebywających w Worniach 29-ciu nauczycieli Polaków. W tym samym celu dziś w najspokojniejszym czasie Radjo Wileńskie wykrzykuje o jakiemś "niesłychanem prześladowaniu polskości" w Niepodległej Litwie. Cała Europa wie, iż Polacy potrafią z igły zrobić widły, lecz okazuje się, iż ostatnio nawet igły im do tego nie potrzeba. A cóż dopiero, gdy w prasie kowieńskiej posypały się artykuły na temat tak interesujących Polaków stosunków polsko-litewskich. Wszystkie te artykuły zostały najskrupulatniej przez prasę polską zarejestrowane. Nie opuszczono niczego, coby - chociażby w przyszłości - można było przeciwko ich autorom wykorzystać.

Ukazały się nieżyciowe projekty prasy litewskiej w sprawie utworzenia w Wilnie nowego Watykanu oraz komentarze radjowe. Tu Polacy uczynili i wypowiedzieli wszystko, co tylko mogłoby autorów litewskich odstraszyć od dalszej dyskusji. Gdybyśmy nie znali - pisze dalej "Trimitas" - d-ra Pakalniszkisa, w takim razie, opierając się na pochwałach polskich, mielibyśmy prawo zapytać, kto mu dyktował jego artykuły w "Rytasie"?

Dobrze się stało, iż inne osoby biorace udział w tej dyskusji zmusiły go do jaśniejszego wypowiedzenia się. Okazuje się, iż p.Pakalniszkis jest tego samego zdania, co i większość Litwinów, mianowicie, iż: 1/Polacy pierwsi mają wystapić z realnemi propozycjami; 2/propozycje te muszą być dla Litwy korzystne i 3/muszą być uzgodnione z honorem Litwy.

Jednakże Polacy, wykorzystując jedynie wygodne dla siebie ustępy tych artykułów i innych "oświadczeń",poczęli wyciągać wnioski, iż wspólna doniedawna w społeczeństwie litewskiem linja wyzwolenia Wilna załamała się oraz, że rozleciała się twierdza nienaturalnego szowinizmu i nienawiści względem Polaków. Nie było również końca radości Polaków, gdy "Tevų Zeme" nieostrożnie wspomniała o jakichś wyssanych z palca 10 milj.litów, które, jakoby Polacy mieliby płacić Litwie za spław Niemnem lasów wileńskich. Zdaniem Polaków Litwini są praktyczni. Litwini dostrzegli już jeden interes. Potem dostrzegą inne, a przecie, gdzie jest interes, tam powstaje przyjaźń. Niefortunna sprawa wileńska zostanie zapomniana, a upór litewski stopnieje. Gdzie jeszcze będzie bolało, tam będzie można posypać solą polską i obandażować polską manufakturą. Tak myślą i tego oczekują Polacy. W głowach ich dojrzewa projekt kupienia sympatyj litewskich za jakieś mgliste obietnice wykorzystania wód litewskiego Niemna... Do tego rodzaju rozumowania ośmieliły ich litewskie nieostrożne artykuły. Godne uwagi jest, jak prędko i chętnie Polacy podchwycili te myśli litewskie i jakie wnioski z nich uczynili.

Jedno tylko niepokoi Polaków. Oto wywodom Pakalniszkisów i Zemribów nie przytakuje szerokie społeczeństwo Litwy.Nie popierają ich też autorytatywni wodzowie, prezydent Państwa i prezes ministrów. W przemówieniach swych, wygłoszonych na kongresie Litwinów z zagranicy obaj oni wyraźnie podkreślili, iż jeszcze niecała Litwa połączona jest pod sztandarem niepodległości i że jeszcze wielu Litwinów dźwiga jarzmo niewoli. Lecz i to nie zniechęca Polaków. Są oni zdania, iż mówi się to pro forma w celu uspokojenia społeczeństwa, a w istocie są to "ostatnie pomruki przemijającej burzy".

Nie wykroczylibyśmy przeciwko prawdzie, stwierdzając, iż cały Naród Litewski żyje odgłosami słów pana prezydenta, zaś twierdzenia dr.Pakalniszkisa i kilku innych stanowią w tym wypadku smutny wyjątek. Jeśli dotąd społeczeństwo stosunkowo obojętnie spotyka takie pojedyncze głosy, to tylko dlatego, iż oczekuje, do czego ci panowie dojdą i czy nie ochłodzi ich pragnień wyniosłe i wyraźnie spekulatywne zachowanie się Polaków. W imieniu społeczeństwa, które wypada nam reprezentować, należy nam oświadczyć panom Polakom, iż opinja społeczeństwa litewskiego w sprawie wileńskiej ani o włos się nie zmieniła oraz, że nie wpływają na nią ani pogróżki polskie ani przymilanie się, ani obietnice, ani wreszcie głosy własnych wyskoków.

Możemy z Polakami się naradzać i prowadzić rokowania. Możemy być z nimi grzeczni i dżentelmeńscy, chociaż na to nie zasłużyli. Lecz, jako fundament całych naszych przyszłych stosunków kładziemy nie zasadę kupiecką "do ut des", lecz prawniczą "redde quod debes". Możliwe, iż Polakom wydaje się to nudne i małoznaczące. Tem gorzej dla nich. Prawda jest gorzka, zaś iluzje słodkie, a Polacy skorzy są do słodyczy. Niech więc i dziś Polacy się cieszą. Uprzedzamy jednak ich, iż długo się tem bawić nie będą i że sprawa ta wogóle nie nadaje się do zabawy, gdyż są to najpoważniejsze aspiracje Narodu Litewskiego, oparte na historji, względach ekonomicznych i kulturalnych, Tak, jak oczy są niezbędne do patrzenia, a uszy do słyszenia, tak Wilno niezbędne jest Narodowi Litewskiemu i Państwu i Litwini z nikim się niem dzielić nie zamierzają.

To też sądzimy - kończy autor artykułu, iż Polacy wreszcie zrozumieją swój historyczny błąd i powodując się szczytnemi tradycjami swego narodu, zrealizują tezę swego obecnego wodza gen.Rydza-Śmigłego: "Swego nie damy, ale i po cudze rak nie wyciągamy" i zwrócą Litwie nieprzypasowane pomimo wszystko do Polski od gruntu niepolskie Wilno. Takiego rycerskiego gestu ze strony Polaków oczekujemy i więcej niczego. /A-8/9/

K r o n i k a .

O b n i ż k a t a r y f y l o t n i c z e j ."Rytas" Nr.190 /VIII.1935/:T-wo Lotnicze "Deruluft" powzięło decyzję obniżenia taryfy przejazdowej o 20%na linji Kowno Ryga. /B-10/1/-

M e c .M .Ś l e ż e v i c z i u s o k o n i e c z n o ś c i n a w i ą z a n i a s t o s u n k ó w z P o l s k ą ."Rytas" Nr.191 /VIII.1935/:Pismo żydowskie w Kownie "Volksblat" zamieściło wywiad z przywódcą Związku Ludowców Śleżeviciusem, który oświadczył, iż wobec ograniczania przez Niemców tranzytu litewskiego do państw środkowo-europejskich, uregulowanie stosunków z Polakami byłoby pożyteczne. Litwa część swego eksportu mogłaby kierować przez Polskę. Sprawa wileńska musiałaby pozostać otwarta.

Co do zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Sejmiku kłajpedzkiego mec.Śleżeviczius oświadczył, iż byleby ordynacja została wykonana tak, jak ona jest, to nie zawiera ona w sobie braków.

Mówiąc na temat światowego kongresu Litwinów, Śleżeviczius wyraził zdanie, iż był on korzystny ze względu na to, iż zgromadził wielu Litwinów, jednakże w całej pełni nie wykonał swego zadania, gdyż został zwołany bez przygotowania. /A-8/1/

U d z i a ł L i t w y w k o n g r e s i e a e r o n a u t y c z n y m w J u g o s ł a w j i ."Rytas" Nr.191 /VIII.1935/:Delegaci Litwy na kongres aeronautyczny w Jugosławji prof.Żemaitis, kpt.Morkus, major Garolis i inż.Landsberg udadzą się na kongres via Polska.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"L i e t .A i d a s" o s z k o d l i w o ś c i p o g ł o s e k i s e n s a c y j ."Liet.Aidas" Nr.191 z 22.VIII.1935 r. w artykule wstępnym stwierdza, iż bodaj w żadnym innym kraju nie kursuje tyle szkodliwych pogłosek i sensacyj, co w Litwie. Krzewicielami tych pogłosek są przeważnie zredukowani urzędnicy, którzy rozpowszechniają o swych dawnych przełożonych najgorsze wersje i starają się poderwać ich autorytet. Ludzie ci burzą pokój i osłabiają jedność. Ponieważ - oświadcza "L.Aidas" - jedność dla Litwy jest w danej chwili niezbędna, przeto wszyscy winni wypowiedzieć walkę szerzycielom szkodliwych sensacyj i pracować w imię hasła, zawartego w hymnie litewskim: "W imię tej Litwy niech nam jedność kwitnie".- /C-10/-

K r o n i k a .

Z l i t e w s k i e j f l o t y h a n d l o w e j .Prasa kowieńska /z 22.VIII.1935/:T-wo "Maistas" zamierza wkrótce zakupić dwa statki norweskie, które obecnie wynajmuje. Statki są stare, lecz posiadają chłodnie. Kwestję zakupu własnych okrętów rozważają również inne przedsiębiorstwa litewskie, zwłaszcza te, które posiadają własne składy w Kłajpedzie. Okręt wojenny "Prezydent Smetona" jest obecnie remontowany. Po remoncie przejdzie on do dyspozycji M-stwa Obrony Krajowej. Załogę jego stanowi 5 oficerów i 43 marynarzy. W skład załogi m.in. wchodzą oficerowie morscy: Darginaviczius, Łabanauskas i Kujzinas. /E-6/-

P o w r ó t m i n .T o n k u n a s a .Prasa kowieńska /z 22.VIII. 1935/:Lit.minister Oświaty prof.J.Tonkunas powrócił z urlopu i przystąpił do urzędowania.- /C-12/

U s t a w a o p o r z ą d k o w a n i u z i e m i .Prasa kowieńska /z 22.VIII.1935/:Prezydent Państwa podpisał nową ustawę o porządkowaniu ziemi. Ustawa wkrótce zostanie opublikowana w "Vyriausybes Żinios". /B-26/-

U s t a l e n i e c e n z b ó ż o z i m y c h ."Liet.Aidas" 191 /VIII.1935/:Gabinet Ministrów ustalił ceny zboża. Od dnia 26 sierpnia "Lietukis" będzie płacił za centnar żyta wymaganej jakości 6 litów 50 cnt. oraz za centnar pszenicy - 7 lt.50 cnt. Ceny pszenicy i żyta mają być stopniowo podnoszone i na wiosnę mają dosięgnąć 7 i pół lt. za żyto i 8 i pół lt.za pszenicę. Ceny jęczmienia i owsa będą również ustalone. /B-3/8/-

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

K r o n i k a .

D o k o ł a a r t y k u ł u "T i m e s"'a n a t e m a t w y b o r ó w k ł a j p ."Rytas" Nr.191 /VIII.1935/:"Times" z 21 sierpnia zamieścił artykuł,poświęcony wyborom kłajpedzkim, w którym pismo m.in.powtórzyło skargi Niemców kłajpedzkich. Jednakże prasa niemiecka,przedrukowując powyższy artykuł podała te skargi, jako opinję "Timesa". /E-3/-

M e y e r w L o n d y n i e .Prasa kow./z 22.VIII.1935/:B.wiceprezes Sejmiku kłajp.Meyer przybył do Londynu, gdzie w M.S.Z. pragnie przedstawić sytuację w Kłajpedzie w odpowiedniem świetle. /E-7/-